Nr. 14. Należytość pocztową wiecono gotówką. Lwów, środa 18 stycznia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SP. WYD. · K. P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Oddanie Górn. Śląska dopiero w kwietniu

Obecny stan rokowań górnośląskich.

WARSZAWA. 16. stycznia. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą: Obecny stan rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska podaje „Voss. Ztg." w następujący sposób:

Nie osiągnięto porozumienia w sprawie walutowej i likwidacyjnej.

Nie rozstrzygnięto dotąd sporu o interpretacyę wyrazów: **„produkty naturalne"**. Narady nad tą sprawą odłożono do wynalezienia odpowiedniej formuły.

W komisyi dla pracodawców i robotników zgodzono się na **propozycye międzynarodowego Biura pracy w Genewie.**

W sprawie **żelaza** osiągnięto **porozumienie** dzięki ustępliwości polskiej.

Rozpoczęto narady nad organizacyą kompetencyi komisyi mieszanej i trybunału rozjemczego. Postanowiono **nie prowadzić na razie narad w sprawie kompetencyi trybunału rozjemczego co do ochrony mniejszości narodowych.**

Ostateczne objęcie G. Śląska z końcem kwietnia.

Calonder o dalszym przebiegu rokowań górnośląskich.

KATOWICE. 16. stycznia. (Pat.) Ze sfer urzędowych dowiadujemy się co następuje: Na jednem z ostatnich posiedzeń p. prezydent Calonder udzielił obu pełnomocnikom rzadu polskiego i niemieckiego następujących wiadomości:

Pełnomocnicy rządów zjadą się w Genewie dnia 6. lutego z ustalonym tekstem konferencyi, oraz ze sprecyzowanymi należycie punktami spornymi, których nie udało się załatwić w drodze porozumienia stron. Pobyt w Genewie obliczany jest minimalnie na 3 tygodnie. W ciągu tego czasu prezydent Calonder rozpatrzy i rozstrzygnie **punkty sporne**, zaś z drugiej strony dokonane zostanie tłumaczenie całego tekstu na język francuski, oraz drukowanie jego, poczem nastąpi podpisanie konwencyi.

W ciągu następnych dni 14 ma być dokonana **ratyfikacya konwencyi przez Sejm polski oraz przez niemiecki parlament** poczem nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Po dokonaniu tej formalności konferencya ambasadorów w Paryżu powiadomiona zostanie o zawarciu konwencyi, rząd wytknie granice oraz postawiony będzie wniosek, aby konferencya ambasadorów zwróciła się do komisyi międzysojuszniczej w Opolu o zanotyfikowanie rządowi polskiemu i niemieckiemu objęcia przez nie administracyi części G. Śląska.

Jednocześnie z pracami delegacyi w Genewie przygotowane będą na Górnym Śląsku materyały niezbędne do **układu między rządem polskim a komisyą opolską, w sprawie objęcia przez rząd polski części Górnego Śląska przyznanej Polsce.**

W dziedzinie administracyi politycznej, administracyi majątków rządowych, co do kolei żelaznych, telegrafów, telefonów, poczt i archiwów w sprawie tej zawarty będzie **układ między rządem polskim i niemieckim.**

Po dokonaniu notyfikacyi, o której wyżej była mowa nastąpi **stopniowe obejmowanie Górnego Śląska.** wedle z góry określonego planu. Przewidywane jest ostateczne **objęcie obszarów** przez rząd polski z końcem kwietnia b. r.

—•••—

O udział kapitału zagr. w życiu gosp. Polski.

WARSZAWA. 16. stycznia. (Tel. wł.) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się pod przewodnictwem min. Strasburgera narada w sprawie udziału kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych oraz udziału zagranicznych spółek akcyjnych w gospodarczem życiu Polski.

Reprezentant przemysłu łódzkiego **Poznański** domagał się szerokiego udziału kapitału zagranicznego.

Przeciw temu wystąpił tow. posel **Diamand**, który wyraził **ujemny** pogląd i żądał zastosowania **ograniczeń względem kapitału zagranicznego.**

Po dłuższej dyskusyi, min. **Strasburger** stwierdził znaczną **rozbieżność** zdań, wskutek czego narada **nie mogła** powziąć konkretnych postanowień.

—•••—

Ameryka dopuszcza delegatów rosyjs.

celem zakupna zboża, nie uznając rządu sowietów.

WARSZAWA. 16. stycznia. (Tel. wł.) Na konferencyi waszyngtońskiej postanowiono **dopuścić** przedstawicieli **Rosyi** do Stanów Zjednoczonych celem **zakupna** zboża.

Hoover oświadczył, że delegacya ta, nie posiada charakteru politycznego, a dopuszczenie jej na teren Stanów zjedn. **nie oznacza uznania rządu sowietów.**

Obrazki sejmowe.

Bogacze nie chcą płacić daniny. — Nikt w Sejmie nie chce referować ustaw wyjątkowych. — Chrześcijańscy obrońcy kamieniczników. — Księża wrogami szkół. — Plotki sejmowe,

WARSZAWA 14. stycznia.

W minionym tygodniu zaszły na terenie sejmowym tak znamienne zjawiska, że warto na nie szczególną zwrócić uwagę.

Przedewszystkiem jeszcze raz się pokazało, że **ludzie bogaci nie chcą płacić podatków.** Dwoma ustawami sejm nałożył podatki od dochodu, jedną na robotników i urzędników, drugą na właścicieli ziemi, przemysł i handel. Otóż przeciw tej drugiej podjęli interesowani, zwartą ławą, bez względu na różnice polityczne, energiczną walkę. Ramię w ramię w obronie swych kieszeni stanęli ludowcy z endekami. Znalazło to dobitny wyraz na sejm. komisyi skarbowo-budżetowej, gdzie znajdowało się „Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 20 maja 1921 „o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego".

Ustawa z dnia 20. maja 1921 r. dotyczyła wszystkich płatników — z wyjątkiem robotników, urzędników, t. j. całej kategoryi ludzi, utrzymujących się z pracy najemnej, od których pobierano podatek dochodowy na podstawie ustawy z dnia 16. lipca 1920 r.

Ta ustawa więc, dotycząca obszarników, chłopów, fabrykantów itp. zawierała pewien brak, mianowicie art. 2, nie dopuszczający odwołania.

Należało więc ten brak usunąć. Tymczasem komisya przyjęła w drugiem czytaniu nową ustawę, która znosi **ustawę z dnia 20. maja 1921 r. zawieszając ściąganie podatku dochodowego od wymienionej kategoryi płatników**, oraz komplikuje ściąganie daniny. Art. bowiem 3-ci tej niefortunnej ustawy mówi, że ściągnięte podatki mają być zaliczane na poczet daniny. W ten sposób obszarnicy, chłopi, fabrykanci itp. odwlekli płacenie podatku dochodowego do czasu uchwalenia noweli do ustawy zasadniczej z dn. 16. lipca 1920 r., co przy dobrej woli posłów prawicowo-centrowych może być dokonane za kilkanaście tygodni, a zanim Min. Skarbu wymierzy na podstawie tej ustawy podatek dochodowy i ściągnie go, to upłynie wiele miesięcy. Następnie **zagwoździli daninę**, uchwalając ściągnięte na poczet podatków dochodowych sumy zabierać na daninę.

Tymczasem robotnicy, urzędnicy i t. p. — płacą.

W czasie **dyskusyi zachodziły ciekawe rzeczy.**

„Wyzwolenie“, p. Woźnicki zaprojektował zniesienie ustawy z dnia 20. maja 1921 r., endek p. Wierzbicki sprzeciwił się temu, inni endecy: pp. Mierzejowski i Głąbiński poparli p. Woźnickiego contra Wierzbicki, który następnie — pod wpływem swych kolegów klubowych — wywrócił koziołka i także poparł projektodawcę.

P. Kowalczuk (piastowiec) skakał do oczu p. Osieckiemu (także piastowcowi), zaś p. Kędzior (piastowiec) głosował, odmiennie od innych kolegów klubowych, zresztą b. rozumnie.

Punkt 3-ci nowej ustawy wbrew stanowczej opozycyi wiceministra, został uchwalony, jak i cała ustawa w drugiem czytaniu głosami „Wyzwolenia“, większości Piastowców, Skulszczyków, endeków, wbrew głosom socyalistów, enpeerowca, chadeków i — co do art. 3-ciego — p. Stapińskiego.

Na komisyi prawniczej znów nieszczęście spotkało ministra Downarowicza, z jego projektem ustawy wyjątkowej. Mianowicie przed porządkiem dziennym odczytano na posiedzeniu telegram pos. Ćwikowskiego (P. S. L.), w którym zrzeka się referatu ustaw wyjątkowych. Przewodniczący p. Mieczkowski (N. Ch. Str. L.) apeluje do komisyi, aby ze względu na doniosłość sprawy jaknajprędzej przystąpić do wyboru nowego referenta. Ale tu wynikł kłopot. Nikt nie chciał podjąć się tego referatu. Kolejno proponowano go pp.: Steinhausowi, Grzędzielskiemu i innym, ale wszyscy, nie wyłączając endeka Tarnawskiego odmówili, tłómacząc się tem, że są zasadniczymi przeciwnikami ustaw wyjątkowych. Tylko były enpeerowiec, obecny chadek Lewandowski, gorliwie domagał się, aby prędko uchwalić ustawę wyjątkową, bo Sejm musi się zdobyć na odwagę. Widząc ten zapał mówcy tow. Lieberman, zaproponował p. Lewandowskiego jako referenta. Ale ta odwaga opuściła p. Lewandowskiego, który odmówił, zasłaniając się tem, że nie jest członkiem komisyi. Oświadczenie to wywołało powszechną wesołość.

Przeciwko ustawie wyjątkowej prócz naszych towarzyszy: dr. Libermana i dr. Marka przemawiał też piastowiec Grzędzielski, który przytoczył oburzający fakt z pewnej wsi pod Przemyślem, w której to wsi kilkunastu robotników rolnych, dlatego tylko, że wyrazili niezadowolenie z płac zawleczono z nakazu komendanta miejscowej policyi do aresztu aż do Lwowa, poczem znowu przeniesiono ich do sądu przemyskiego, który widząc bezpodstawność dokonanego gwałtu, wypuścił aresztowanych na wolność. Wszystko to działo się dlatego, że komendant policyi działał na życzenie obszarniczki księżnej Lubomirskiej, od której p. komendant ma w dzierżawie rozległe grunta. W końcu komisya uchwaliła nie przystępując do wyboru nowego referenta przerwać prace nad ustawą wyjątkową, aż do przedłożenia przez Rząd ustaw zasadniczych do konstytucyi.

W komisyi oświatowej księża posłowie wystąpili w obronie analfabetyzmu. Obradowano tam nad projektem ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu i zakładaniu kursów dla dorosłych i bibliotek powszechnych. Księża Lutosławski i Dziennicki, wystąpili przeciw tej ustawie, dopatrując się w jej urzeczywistnieniu... bolszewizmu, który na tych kursach będzie krzewiony. Poplecznikiem ks. Lutosławskiego okazał się prezes komisyi prof(!) Sołtyk, który jaskrawie sabotuje ustawę. Ks. Lutosławski postawił wniosek o odrzucenie ustawy. Przeciwko temu przemawiali towarzysze Smulikowski i Chudy. Z braku kompletu posiedzenie przerwano.

Na komisyi prawniczej zaś w obronie uciśnionych kamieniczników wystąpili chrześcjańscy demokraci, których odpowiednikiem na gruncie lwowskim jest inż. Thulie. Dyskusya toczyła się nad tem, czy mają nadal obowiązywać świadczenia dodatkowe lokatorów za wodę, utrzymanie dozorcy itp., czy też podwyższone komorne ma obejmować zapłatę za wszystkie te rzeczy. Podczas dyskusyi chadek, były enpeerowiec, p. Lewandowski okazał się goretszym obrońcą kamieniczników niż sami kamienicznicy. Przerywał mówcom, którzy stawali w obronie lokatorów przed wyzyskiem, ubolewał gorąco nad niedolą kamieniczników, jako... wyzyskiwanych przez lokatorów itp.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy z plotek kuluarowych, że St. Grabskiego wysuwa się na stanowisko min. spr. zagranicznych, to znów że przesilenie rządowe wisi w powietrzu i że formuje się blok centrowy, a będziemy mieli część bogatej kroniki sejmowej z ubiegłego tygodnia.

A.

PORT DLA POLSKICH OKRĘTÓW WOJENNYCH W GDAŃSKU.

WARSZAWA, 16. 1. (tel. wł.). Z Gdańska donoszą: Wysoki Komisarz Ligi narodów Haking zaproponował załatwienie sprawy **portu dla polskich okrętów wojennych** w Gdańsku w tej formie, żeby Polska zwróciła się do senatu gdańskiego o pozwolenie na postój okrętów. W razie zgody senatu postój musiałby mieć charakter tymczasowy i podlegałby sześciomiesięcznemu wypowiedzeniu ze strony Gdańska.

Curzon ma omawiać z Poincarem

sprawę bliskiego Wschodu.

WARSZAWA, 16. 1. (tel. wł.). O bliższych szczegółach konferencyi Lloyd George'a z Poincarem donoszą z Paryża: Lloyd George uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi porozumienie co do **odszkodowań niemieckich i odbudowy Europy.**

W tym celu odbędzie się narada nowego francuskiego ministra skarbu z angielskim ministrem skarbu.

Dalej proponuje Lloyd George, by Curzon wkrótce przybył do Paryża dla omówienia z Poincarem sprawy **bliskiego Wschodu.**

Poincare podobno zgadza się na odbycie tych narad.

UDZIAŁ FRANCYI W KONFERENCYI GENUEŃSKIEJ.

WARSZAWA, 16. 1. (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Według opinii Poincarego Francya weźmie udział w konferencyi w Genui, jednakże Poincare osobiście nie pojedzie.

MANIFESTACYA BEZROBOTNYCH PRZED SEJMEM.

WARSZAWA. 16. stycznia. W sobotę w południe przed gmach sejmowy przybyło około tysiąca bezrobotnych. Z tłumu wysłano delegacyę do marszałka Sejmu.

Marszałek był nieobecny.

Następnie delegaci udali się do klubu Z. P. P. S., gdzie poseł tow. Hausner przyjął ich postulaty, dotyczące uruchomienia przemysłu i pomocy dla bezrobotnych.

Na mieście, szczególnie koło Urzędu pośrednictwa pracy na placu Wareckim, tworzyły się luźne grupki demonstrantów. Grupy te były rozpraszane przez policyę.

KONFERENCYA P. P. S. W CIESZYNIE.

CIESZYN, 16. 1. (AW) Konferencya P. P. S. w Cieszynie odbędzie się 22 stycznia. Między innemi omawiana będzie sprawa reformy wyborczej na Śląsku Cieszyńskim i akcya wyborcza. Dzienniki cieszyńskie oświadczają, że minimum polskich postulatów szkolnych na wypadek ugody polsko-czeskiej jest zwinięcie 51 szkół czeskich, założonych na Śląsku Ciesz. na gruzach szkół polskich.

MARSZAŁEK SEJMU WILEŃSKIEGO.

WILNO. 16. stycznia. W tutejszych kołach politycznych wysuwany jest nowy projekt układu na podstawie którego na stanowisko marszałka sejmu wileńskiego byłby powołany Jan Piłsudski. Stanowisko 1-go wicemarszałka obsadziłyby ugrupowania narodowe — kandydatem jest p. Bańkowski, 2-go — Rady Ludowe — kandydat p. Janikowski, 3-go — lewica.

POLITYCZNE OBLICZE NOWEGO GABINETU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 16. 1. (Pat.). Havs. Nowy gabinet składa się z 14 ministrów i 5 podsekretarzy; 4 członków gabinetu jest senatorami, 15 posłami. Ze senatu przypadają 2 miejsca na grupę unii demokratyczno - republikańską (Poincare, Cherom), 2 na lewicę demokratyczną (Paul Strauss i Albert Peyronnet). Z posłów 5 należy do lewicy demokratyczno - republikańskiej, 3 do unii demokratycznej, 2 są republikanami lewicowymi, 2 socyalistycznymi radykałami, 2 republikańskimi socyalistami, 1 należy do frakcyi republikańskiej i socyalnej.

OPINIA ANGIELSKA ZA UKŁADEM Z FRANCYĄ

LONDYN, 16. 1. (Pat). Havas. W związku z manifestacyą w Manchester odbyło się zebranie zwołane przez lorda Derby, gdzie przyjęto jednomyślnie wniosek wypowiadający się za zawarciem układu angielsko - francuskiego. Lord Derby oświadczył londyńskiemu korespondentowi „Journala“, że manifestacya ta jest wyrazem opinii całej Anglii i dodał przytem, że Niemcy winne są spłacić odszkodowanie aż do ostatnich granic możliwości. Francya i Anglia powinny znaleść środki, mogące wzajemnie zabezpieczyć wykonanie wypłat niemieckich.

LLOYD GEORGE POWRÓCIŁ DO LONDYNU.

LONDYN, 16. 1. (Pat.) Reuter. L. George powrócił tu wczoraj.

BANK POLSKO- AUSTRYACKI W WIEDNIU.

KRAKÓW. 16. stycznia. Pisma krak. podają, iż były minister skarbu dr. Leon Biliński łącznie z bankierem wied. Mehrerem, podjęli u rządu austr. starania o uzyskanie zezwolenia na założenie austro- polskiego banku w Wiedniu.

Kapitał zakładowy banku tego ma wynosić jeden miljard koron austryackich. Bank ma służyć do popierania stosunków handlowych między Polską a Austryą. Prezesem rady nadzorczej banku ma zostać dr. Biliński.

Kongres niemieckich socyalistów niezawisłych.

WIELKA MANIFESTACYA PRZECIW KOMUNISTOM.

Niemiecka partya socyalistów niezawisłych (USPD) zwołała na dzień 8. stycznia swój kongres. Na razie ze wzmianek, o przebiegu inauguracyjnego posiedzenia kongresu lipskiego widać, że ta inauguracya była jedną wielką manifestacyą partyj grupujących się naokoło „półtrzecia“ przeciw komunizmowi.

Wstępne przemówienie wygłosił Crispien. Omawiając 21 warunków II-giej międzynarodówki i rozdarcie partyi przed rokiem w Halle, gdzie większość delegatów przeszła do obozu komunistycznego, stwierdził, że kongres w Halle stanowił przegraną bitwę dla proletaryatu. Moralnym zwycięzcą na kongresie zostali „niezawiśli“ i organizacya ich rozwinęła się z upadku, jaki zawdzięcza „komunizującemu“ okresowi roku 1920. Przechodząc do spraw zjednoczenia Crispien stwierdza, że ani Jena, gdzie odbył się ostatni kongres komunistyczny, ani Zgorzelice nie dały inicyatywy do odbudowy jednolitego frontu. Komunistyczna partya jest miotana przez burze, jak rozbity okręt, los, jaki chciała zgotować niezawisłym, dotknął ją samą. Kongres Szajdemanowców w Zgorzelicach czyni proletaryat współodpowiedzialnym za rządy burżuazyjne przez uchwałę o koalicyi. Lipsk ma odrodzić w proletaryacie poczucie zaufania we własne siły. Z walk o wspólne postulaty wyrośnie jedność w sprawie zasad, celów i dróg polityki proletaryackiej.

Z pośród witających kongres, pierwszy przemawia anglik Ayles. Francuzów reprezentuje witany oklaskami Grumbach. I nas trafiły oryentalne gromy Zinowiewa — mówi. — W Tours został pobity proletaryat, wzmocniona burżuazya. Jedyną organizacyą proletaryacką, która się dotąd ostała, była Generalna Konfederacya Pracy. Ale i ją rozsadzili przed 14-tu dniami komuniści (burzliwe okrzyki oburzenia). W sprawie polityki zagran. Grumbach przedstawił wytyczne polityki socyalistów francuskich, którzy dążą do porozumienia między Francyą a Niemcami, oraz do wzmocnienia frontu proletaryackiego. Socyaliści francuscy dążą do jedności.

Po delegatach Szwajcaryi, Luksemburga, Łotwy i Czechosłowacyi przemawia Abramowicz imieniem socyalnych demokratów — mienszewików rosyjskich. Oświadcza, że mienszewicy popierali pomimo rządów terroru rewolucye rosyjską przeciw interwencyi kapitału i w walce z głodem, ale nigdy nie zaniechali krytyki, wymierzonej przeciw bolszewizmowi z socyalistycznego punktu widzenia. Dziś, kiedy Rosya sowiecka została uznana przez konferencyę w Cannes i stała się przedmiotem międzynarodowego wyzysku dzięki polityce koncesyjnej, krytyka bolszewizmu jest szczególnie konieczna. Z wzmocnieniem władzy kapitału zagranicznego idzie równolegle wzmożenie terroru w Rosyi. Rosya jest na drodze do bonapartystycznej despotyi. Abramowicz wzywa kongres, aby przyszedł z pomocą socyalistom rosyjskim, uciskanym przez bolszewików. Po tej mowie natychmiast uchwalono rezolucyę protestującą przeciwko traktowaniu socyalistów i anarchistów uprawiających strejk głodowy w więzieniu w Butyrkach.

Ostatni witał kongres Fryderyk Adler, imieniem międzynarodowej wspólnoty pracy, oraz austryackiej socyalnej demokracyi.

Po tej seryi przemówień odroczono obrady. Była to rewia „półtrzeciej“ międzynarodówki przeciw komunizmowi. W stosunku do ugrupowań drugiej międzynarodówki zebrani w Lipsku nie odsłonili jeszcze swego oblicza; w powitaniach mówiono jednak wiele o zjednoczeniu proletaryatu.

L. George znowu grozi Polsce?

BERLIN, 15. stycznia. Dzienniki tutejsze podają za „Daily Chronicle“ rzekomo szczegóły posłuchania posła Rzeczypospolitej Polskiej Wróblewskiego u Lloyda George'a w sprawie Wschodniej Małopolski. Posłuchanie to miało mieć miejsce przed wyjazdem L. Georgea do Cannes. Lloyd George miał zapytać z wielkiem zdziwieniem i oburzeniem, czego właściwie Polska sobie życzy. Wczoraj — mówić miał Lloyd George — podzielona była między trzy państwa zaborcze, które Polaków używały do wzajemnego wymordowywania się w ich armiach; dziś zaś Polska jest samodzielnem państwem o 20 milionach mieszkańców i jeszcze żąda, aby niepolska Galicya wschodnia do Polski należała. Lloyd George przypomnieć miał ponownie, że wolność Polski okupioną została krwią aliantów. Zakończyć miał swą rozmowę groźbą, że o ile Polska sprzeciwiałaby się woli sprzymierzonych w sprawie Galicyi wschodniej, to dadzą jej oni należytą odpowiedź.

Powyższy telegram należy przyjąć z zastrzeżeniem, wygląda on bowiem na wiadomość podaną na „własnym drucie“ przez sfery zainteresowane w wytwarzaniu w Polsce opinii niepokojącej.

Nowy gabinet francuski.

PARYŻ, 16. stycznia. (Pat.) Lista nowego gabinetu przedstawia się następująco: Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych **Poincare**, wiceprezydent, minister sprawiedliwości **Barthou** minister spraw wewnętrznych **Maneuri**, minister finansów **de Lasterie**, minister wojny **Maginot**, minister oświaty **Leon Berar**, minister kolonii **Sarraut**, minister robót publicznych **Le Troquer**, minister pracy i hygieny **Aleksander Berard**, minister marynarki **Raiberti**, minister rolnictwa **Cheron**, minister dzielnic oswobodzonych **Reibel**, minister handlu **Dior**. Powyższa lista przedstawiona będzie prezydentowi Millerandowi w niedzielę do zatwierdzenia.

PARYŻ. 16. stycznia. (Pat.) Mając na względzie ciągłość polityki, nowy rząd francuski uzna zobowiązania przyjęte przez rząd poprzedni. Tak więc zwołanie konferencyi genueńskiej nie może być zakwestyonowane. Zdaje się jednak, że Poincare nie będzie reprezentował Francyi na tej konferencyi. Nowy gabinet przyjmie układ francusko- angielski, zażąda tylko dokładniejszego określenia, wzajemnych zobowiązań. Lloyd George i Poincare porozumieli się co do konieczności rozwiązania wszelkich kwestyi spornych.

PARYŻ. 16. stycznia. Dzienniki amerykańskie podają, że zasadnicza linja polityczna Poincarego opierać się będzie na następujących wytycznych: 1. Ostre stanowisko Francyi, wobec Niemiec. 2. Przewleczenie sprawy uznania sowietów. 3. Odrzucenie uchwał konferencyi w Cannes. 4. Usiłowania dążące do wzmocnienia sił Francyi przez bezwzględne przeprowadzenie całkowitej odbudowy i wyrównanie szkód wyrządzonych przez Niemcy.

L. GEORGE W PARYŻU.

PARYŻ. 16. stycznia. (Pat.) Lloyd George przybył dziś do Paryża.

PARYŻ. 16. stycznia. (Pat.) Spotkanie Lloyda Georgea i Poincarego odbyło się w atmosferze jak najbardziej serdecznej. Przed pożegnaniem Lloyd George oświadczył: Mogą istnieć między nami różnice zapatrywań, lecz nie dojdzie nigdy do nieporozumień.

M. GICHNEROWA.

Panna Tera.

8

(Ciąg dalszy).

— Tak, tak — odpowiada rotmistrz i nagle na krótką chwilę zwraca spojrzenie na jej twarzyczkę o rysach anielsko niewinnych a o oczach szatana, spojrzenie, jak uderzenie szpicruty piekąco pogardliwe...

W duszy maszynistki poczynają łopotać złowieszczo jak w pustych zwaliskach wśród nocy, skrzydła nietoperzy — złe przeczucia.

— — — — — — — —

I oto płyną znowu dnie powszednie jarzma życiowego, wloką się posępnie godziny, zapadają w nicość ciężko, jak krople roztopionego żelaza i jak krople roztopionego żelaza padą na serce smutek beznadziejny.

Panna Tera, co dzień jak dawniej, wkłada z troskliwością do podłużnej szklanki na biurku rotmistrza żałosną wiązankę kwiatów sezonowych lub dwa pączki róży, które kupuje u przygodnej ulicznej kwieciarki. Natomiast rotmistrz stał się obcym zupełnie człowiekiem; wchodzi zawsze z jednakowo chłodnem powitaniem na ustach, nie całuje ręki maszynistki pieszczotliwie, jak dawniej i milczy...

Wre praca gorączkowo... idą złe wieści z pod Kijowa, ciągnie ze wschodu złowroga chmura... i oto nie w dzwon jękliwy przerażenia uderzają serca ale w poważny, przeciągły sygnał skupienia się wewnętrznego...

Panna Tera pracuje z zapamiętałością jakąś, nieprawdopodobną nawet na te czasy...

Rotmistrz „Lulu“ staje się coraz więcej po chmurny... wygląda źle, przybladł i zeszczupiał... a panna Tera przygląda się mu z zaciętością i myśli z radością złośliwą...

— A widzisz, dobrze ci tak, o; nie myśl, że mną tak można... umiem i ja się zaciąć!

Tymczasem rotmistrz zasypuje ją poprostu pracą. Panna Tera upada ze znużenia... i on sam pracuje gorączkowo; wydobywa dawne, zaległe akta i załatwia je z nerwowym pośpiechem; porządkuje szuflady biurka, przegląda pustki w szafach i coraz wyraźniej twarz jego staje się znużoną...

Panna Tera patrzy czasami ukradkiem, jak zmęczony pracą, czy jakąś ciężką troską wewnętrzną ustaje na chwilę, opiera czoło na dłoni i patrzy bezradnie smutnemi oczyma w skrawek błękitu, widoczny z okna, lub gani bezmyślnie srebrne, kapryśne obłoczki dymu z papierosa.

Panna Tera mięknie wówczas... i na moment przychodzi jej nieprzezwyciężona ochota, pójść i ucałować wysokie, prawczyste bruzdą głęboką czoło, jak dawniej — „po macierzyńsku“ ale zawziętość bierze górę, zresztą maszynistka boi się teraz swego szefa — taki nigdy nie był jeszcze.

Pannę Terę ogarnia niepokój, coś wlec się za nią poczyna i dniem i nocą, jak widmo uparte z złego snu, lęk nieprzemożony przed przeznaczeniem, co niewidzialne, stąpa cicho, niezmiennie, nieodwołalnie...

I tak dzień po dniu nic zmienia się nic, mijają tygodnie... aż oto raz w wieczór deszczowy, wśród burzy, ordynans spóźnił się z pocztą. Godziny urzędowe minęły już dawno, rotmistrz kończy pilny jakiś referat a panna Tera porządkuje swoje papiery...

— Czy nie przyniósł jeszcze poczty? — pyta rotmistrz oschle.

— Nie! Spóźnił się widocznie z powodu burzy! — odpowiada takim samym tonem maszynistka.

Ale w tej chwili właśnie słychać łomot ciężkich żołnierskich butów za drzwiami, poczem niezdarna ręka trąca je rubasznie i pucułowaty ordynanas zmoknięty jak kura staje wyprostowany przed panną Terą.

— Cóż to się stało Ignacku, że tak późno?

— Abo lało jak z cebra, panienko, kciałem przecekać, ale kiej zobacyłem, co późno, tak posedłem i bez to, O! jak me zlało!

Panna Tera podkreśla machinalnie numery w książce odbiorczej a potem liczy wpływy.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek o godz. 7·30 „Hieroglify", dramat w 3-ch aktach Kazimierza Tomasza Słomskiego.

We środę o godz. 3·30 „Jasełka" staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży.

We środę o godz. 7·30 „Żydówka", opera w 4 ak. Halevy'ego. (Występ gościnny W. Kaczmara).

We czwartek o godz. 7 „Tannhäuser", opera w 3-ch aktach R. Wagnera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We wtorek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

We środę o godzinie 7·30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We czwartek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Fall

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We wtorek o godzinie 7·30 „Nora", dramat w 3-ch aktach Ibsena.

We środę o godzinie 7·30 „Nora", dramat w 3-ch aktach Ibsena.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

We wtorek przeestawienia nie będzie.

We czwartek dnia 19 stycznia (Jubileuszowe przedstawienie dla uczczenia zasług Mikołaja Sadowskiego) Sujeta (Marność) komedya w 4 aktach J. Tobilewicza.

W sobotę dnia 21 stycznia: „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki.

—•••—

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły. — Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Wtorek 17 stycznia: Wieczór pieśni St. Korwin Szymanowskiej.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W styczniu b. r. odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5:

Inż. Drexler: „Zamość" Cz. II. — wtorek 17 b. m.

Dr. Wereszczyński: „Stosunek Polski do Gdańska" — niedziela 22 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. II. — poniedziałek 23 bm.

Inż. Libański: „Podbój atmosfery" (Jazdy napowietrzne dawniej a obecnie, balon wolny i balon sterowany, aeroplany, lotnictwo współczesne, lotnictwo wojenne, przyszłość lotu człowieka. — Z obrazami świetl.) — wtorek 24 bm.

Dr. Olszewski: „Król Stanisław Leszczyński" środa 25 bm.

Inż. Libański: „Podbój atmosfery" Cz. II. — czwartek 26 bm.

Inż. Porębski: „Psychotechnika w zastosowaniu przemysłowem" — piątek 27 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. III. — poniedziałek 30 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. IV. — wtorek 31 bm.

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem.

Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

—•••—

WIECZÓR AUTORÓW LWOWSKICH. Zawodowy Związek Literatów Lwowskich, urządza w najbliższych dniach Wielki Wieczór Autorów, na którym kilkunastu najwybitniejszych poetów i pisarzy lwowskich, wypowie swoje najnowsze utwory. Wieczór ten, którego cały dochód przeznaczony jest na wybitnie humanitarny cel, wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie publiczności. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

POSADY DLA ZDEMOBILIZOWANYCH żołnierzy i podoficerów W. P. Izba Skarbowa we Lwowie ma do obsadzenia zaraz większą ilość posad strażników celnych. Reflektanci winni zgłosić się bezzwłocznie po bliższe informacye w Izbie skarbowej (Wydział II., ulica Rutowskiego l. 17. II. p.).

Z TEATRU donoszą: „Hieroglify", które wywołały tyle sprzecznych zdań, a które stale ściągają tłumy publiczności, grane będą dziś, t. j. we wtorek w tej samej obsadzie. Wielkie wrażenie wywołuje zawsze akt drugi z potężną burzą morską, którą scena nasza świetnie zaaranżowała. Efekty świetlne, gromy, błyskawice i topiel są istotnie dużym sukcesem inspektora sceny p. Stahla.

NA CZWARTKOWE PRZEDSTAWIENIE „TANNHAUSERA" wszystkie bilety już są rozsprzedane. Dyrekcya teatru donosi o tem, chcąc oszczędzić publiczności daremny trud starania się o bilety. Wobec tak ogromnego powodzenia „Tannhäuser" będzie jeszcze powtórzony.

ZNIŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Organa dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie odbyły w dniu dzisiejszym dokładną kontrolę wszystkich hurtowni tytoniu i sklepów tytoniowych. Po południu sklepy tytoniowe w całem mieście rozpoczną sprzedaż wyrobów tytoniowych stosownie do rozporządzenia ministerstwa skarbu taniej o 25 proc. od dotychczasowych cen.

STATYSTYKA POŻARÓW W MIEŚCIE LWOWIE ZA ROK 1921. Według statystyki, prowadzonej w kancelaryi Naczelnictwa m. straży poż. we Lwowie, brała udział m. straż pożarna w roku 1921 w 358 wypadkach pożarów. Rodzaje pożarów przedstawiają się następująco: 19 dachowych, 55 pokojowych, 10 sufitowych, 30 piwnicznych, 182 kominowych, 37 innych, jak składów węgla, pożarów lasu, mostu itp.; 22 fałszywych alarmów, a w 3 wypadkach ratowano życie ludzi i zwierząt. Podług dzielnic przedstawia się statystyka następująco: w dzielnicy I. — 51, II. dziel. 40, III. dziel. 62, IV. dziel. 29, V. dziel. 126, VI. dziel. 31. W miejscowościach położonych poza rogatkami miasta, jak Zniesienie, Hołosko, Malechów, Białohorszcza, Skniłów, Kozielniki, Zubrza i Sokolniki czynną była m. straż poż. przy 19 pożarach. Przyczyną pożaru była w 7 wypadkach eksplozya, 1 podpalenie, 25 wadliwa konstrukcya, 182 nieczyszczenie kominów, 104 nieostrożność, a w 39 wypadkach nieznana przyczyna. W stosunku do własności budynków wybuchł pożar w 11 zabudowaniach względnie objektach wojskowych, w 18 rządowych, z czego 5 przypada na budynki kolejowe, w 19 budynkach miejskich i 310 prywatnych.

Oprócz tego udzieliła straż poż. asystencyi przy 2062 wypalaniach kominów.

Do zaprzęgu trenów pożarnych użyto w 1921 roku 684 par koni.

W porównaniu z 1920 rokiem było w roku 1921 ogólnie o 11 pożarów więcej; szczegółowo więcej o 14 pokojowych, 10 piwnicznych, 2 kominowych i 7 fałszywych alarmów, ponadto 1021 wypalań kominów i 66 par zaprzęgów; mniej zaś o 5 dachowych, 2 sufitowych, 4 innych i 11 ratowań ludzi i zwierząt.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: dolar 2800—2850, dol. kanad. 2650, marki niem. 13'75—15'75, franki franc. 230, fr. szwajc. 540, fr. belgijskie 220, leje rum. 20—21'50, liry włoskie 125, kor. austr. stempl. 0'38, kor. węg. 4'50, kor. czeskie 45, kor. szwedzkie 675, kor. norweskie 400, kor. duńskie 545, marki fińskie 45, floreny holenderskie 1000, ft. szterlingów 11.900, 100-rublówki carskie po 200, po 500 rb. 180.

CIEKAWY DEPOZYT. Bernard Auerbach, pomocnik handlowy firmy Szlejena przy ul. Legionów 35, poszukując za skradzionym bucikiem, odnalazł go u Maryi Bilińskiej, posługaczki w kawiarni „New Jork". Równocześnie odebrał pakiet, w którym znajdowały się fałszywe pieczątki starostwa we Lwowie, w Nadwórnie, urzędów gminnych w Zamarstynowie i w Nadwórnie, różne blankiety itp. Depozyt ten złożył u Bilińskiej Jakób Rauch, którego policya odszukała i aresztowała.

OMAL, ŻE NIE KATASTROFA KOLEJOWA. W ub. sobotę wieczór przed nadejściem pociągu ciężarowego na stacyi Podzamcze, nieznany chłopak przestawił zwrotnicę skierowując nadchodzący pociąg na stojące wagony. Zwrotniczy Walenty Marciniec spostrzegł to i w czas zapobiegł katastrofie, poczem ujął uciekającego młokosa. Aresztowany w policyi podał, że nazywa się Piątkowski i liczy lat 17, przyczem symulował chorobę. Lekarz Pogotowia rat. polecił go odwieźć, jako rzekomo chorego na tyfus do baraków zakaźnych. Tu stwierdzono, że jest on zdrów, więc odprowadzono go do aresztów policyjnych. Następnie ustalono, że nazywa się on Kazimierz Ziółkowski i jest synem Kowala z Kleparowa. Przywołany ojciec podał, że aresztowany przechodził grypę i tyfus plamisty i od tego czasu jest głupkowaty.

RABUNKI NA PROWINCYI. Dnia 5. b. m. 3 uzbrojonych bandytów napadło na dom Samuela Weinstocka w Rzeszowie i po sterroryzowaniu domowników zrabowali 2,250.000 mk. i biżuteryę wartości 2 miliony marek.

W Głogowie, pow. Strzyżów, nocą 2 bandytów zrabowało w mieszkaniu Wawrzyńca Michalca 2.400 dol. i 64.000 mk., zaś we wsi Wierzenice, pow. Łańcut, bandyci zrabowali Wojciechowi Gęślakowi 345 dol., 6.000 mk. i 3 obligacye polskiej pożyczki państw. po 100 dolarów, oraz rewolwer. We wszystkich wypadkach bandyci zbiegli.

—•••—

Magistrat lwowski popiera paskarstwo mięsne.

W ostatnich dniach rzeźnicy i masarze samowolnie podnieśli ceny mięsa i wyrobów masarskich od 40 do 400 marek na 1 kilogramie. Podaliśmy w ostatnim numerze, że poprzednie ceny wytyczne Komisyi badania cen ustaliły ceny we Lwowie, najwyższe w całej Polsce.

Na dowód, niech posłużą następujące cyfry: Komisya badania cen ustaliła ceny wytyczne na miesiąc grudzień z. roku: W województwie warszawskiem za 1 kg. mięsa wołowego na prowincyi 162 mk., w mieście 275 mk., w Krakowie prowincya 120, miasto 260, Łódź 170 245, Kielce 146 — 250, Stanisławów 140 — 200, Tarnopol 140 — 170. Dla województwa lwowskiego ustanowiono ceny 120 a dla miasta

280 marek za 1 kg.

to jest o 5 marek więcej niż ustanowiono w Warszawie. Cyfry podane są wzięte z urzędowej publikacyi Urzędu walki z lichwą. Na miesiąc obecny Komisya badania cen we Lwowie zniżyła cenę mięsa wołowego o 10 marek na 1 kg., to jest do ceny jaką płacono ub. miesiąca w Krakowie. Zapewne jest to cena jeśli nie mniejsza to równa cenom warszawskim. Przy ustaleniu cen obecnych wzięto pod uwagę, że na prowincyi w pasku najlepsze mięso wołowe można nabyć po 200 mk. za 1 kg., oraz, że bydło tanieje z dnia na dzień.

Pomimo obecnych niemożliwie wysokich cen wytycznych na mięso we Lwowie,

rzeźnicy i masarze w prowokujący sposób samowolnie podwyższyli ceny.

Magistrat akcyę paskarskich rzeźników popiera całym swym wpływem i wystosował pod adresem Komisyi dla badania cen pismo, w którem się dziwi, jak można było ustalać na mięso i wędliny ceny, które nie odpowiadają cenom realnym, czyli paskarskim. Magistrat żąda, aby ceny na przyszłość ustanawiać **pod dyktaturą rzeźników i masarzy!**

Dziś, gdy rząd wpływa na obniżkę cen, i chce zniżać pobory urzędników, zarząd miasta porusza niebo i ziemię, ażeby paskarstwo kwitło w najlepsze, pomimo bezrobocia i nędzy ludności w mieście.

Ludność w mieście oburzona i rozgoryczona tą sprawą domaga się, ażeby władze wojewódzkie wglądnęły w tę sprawę i pouczyły prezydenta Neumana, jak ma spełniać swe obowiązki wobec ludności miasta.

—•••—

Morderstwa kobiet.

POĆWIARTOWANE ZWŁOKI KOBIETY W WALIZIE.

Przed kilku dniami wsiadło w Częstochowie do pociągu dwóch elegancko ubranych mężczyzn i mieli z sobą wielką i ciężką walizę. Obaj w drodze zdradzali niepokój, a na widok komisarza policyi, wkraczającego do przedziału, obaj wyskoczyli z wagonu przed stacyą w Zawierciu i zbiegli.

Po otworzeniu walizy na stacyi kolejowej znaleziono pod ubraniem męskiem i damskiem poćwiartowane na 12 części ciało kobiety blondynki o niebieskich oczach.

Na szyi znać było odciski palców, co świadczy, że nieszczęsną ofiarę naprzód uduszono, poczem poćwiartowano. Nazwiska zamordowanej nie ustalono. Za mordercami zarządzono pościg, na razie bez rezultatu.

—•••—

TRUP Z PODCIĘTEM GARDŁEM.

W lesie koło Pruszkowa znaleziono onegdaj zwłoki około 40-letniej kobiety z poderzniętem gardłem i z pociętymi palcami, skromnie ubraną. Z ran na palcach wnioskować można, że zamordowana broniła się przed śmiercią. Zbrodniarz powywracał kieszenie sukni, chcąc tem widocznie upozorować rabunek. I w tym wypadku nie ustalono nazwiska kobiety i nie odszukano mordercy.

—•••—

Głosy obcych w sprawie wsch. Małopolski.

Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że sprawa wsch. Małopolski, będzie rozważaną na obecnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. W tym celu, Liga Narodów zbiera opinie rzeczoznawców gospodarczych i politycznych.

Rzeczoznawcy stosunków we wsch. Małopolsce zgodnie stwierdzają, że wsch. Małopolska jedynie w oparciu o Polskę może się rozwijać i kwitnąć.

Bardzo ciekawym w tym względzie jest głos pewnego dziennika angielskiego z którym liczą się koła polityczne, a który dotychczas stale przeciw Polsce występował. Dziennik ten pisze, że innego rozwiązania kwestyi wsch. Małopolski nie widzi, jak tylko pozostawienie jej przy Polsce. Autor artykułu opiera swe wywody na osobistych i bezpośrednich doświadczeniach, jakie zebrał ub. jesieni w czasie swej podróży po Polsce.

W związku z tą sprawą rząd polski wypracował dwa projekty statutu dla Galicyi wschodniej, jednakże nie będą one wniesione do Sejmu, zanim sprawa Wilna nie zostanie przynajmniej w głównych zarysach załatwioną na forum międzynarodowem.

—•••—

Z sali rozpraw.

O USIŁOWANE MORDERSTWO.

Gospodarzowi Wasylowi Junykowi we wsi Bihalu, spalili Moskale podczas odwrotu w roku 1915 wszystkie zabudowania. Zamieszkał on wraz z rodziną w chacie Teodora Leśko, służącego wówczas w wojsku austryackiem.

W grudniu roku 1915, Leśko otrzymał bezterminowy urlop, powrócił do wsi i spokojnie mieszkał wraz z Junykami w swej chacie. Harmonia między przymusowymi lokatorami zaczęła się psuć w zimie 1917. Nastała epoka swarów i kłótni domowych, zakończona powrotem Junyka i jego rodziny do odbudowanego domostwa. Pomimo tej separacyi Leśko zachodził często na obejście Junyka, przyczem gość i gospodarz kłócili się i obrzucali wzajemnie obelgami.

27. października 1917 wieczorem, Junyk znalazł przypadkowo Leśka ukrytego w stajni. Leśko ścigany przez całą rodzinę Junyka umknął, jednak w parę godzin później zjawił się znowu w tej samej stajni, a gdy Junyk wszedł celem nakarmienia koni, L. strzelił do niego dwukrotnie z karabinu rosyjskiego, chybił jedna mimo bliskiej odległości. Gazy wybuchowe uszkodziły lewe oko Junyka, powodując trwałe upośledzenie wzroku, uznane przez znawców za ciężkie uszkodzenie ciała.

Po oddaniu strzałów sprawca przebiegł w ciemności obok wołającego o pomoc Junyka i zbiegł.

Karabin, którym usiłowano dokonać zbrodni, znalazł Junyk w dwa dni później ukryty w stogu siana w swoim własnym ogrodzie.

Powyższe fakta stanowiły podstawę aktu osk. na rozprawie przeciw L., która rozpoczęła się w poniedziałek przed sądem przysięgłych. Oskarżony przyznał się do wszystkich prawie faktów, nie chciał jednak wcale — jak twierdzi — zabić Junyka, tylko zamierzał go nastraszyć. Jako powód podaje, że gdy uciekał po raz pierwszy (wieczorem) ze stajni Junyka, ścigający rzucali za nim kamieniami i lżyli go słownie, wskutek czego był ogromnie rozdrażniony.

Po przesłuchaniu poszkodowanego rozprawę odroczono celem zawezwania dalszych świadków.

Przewodniczył s. o. Niewiadoski, bronił dr. Kümmelmann.

—•••—

Jak wygląda zaprowadzanie oszczędności w administr. państwowej.

Przy wydziale przemysłowym województwa krakowskiego (dawniej oddział Małopolski ministerstwa przem. i handlu) istnieje komisya kwalifikacyjna na całą Małopolskę, która udziela celem ożywienia przemysłu polskiego, przemysłowcom pożyczek krótkoterminowych (na 6 miesięcy lub jeden rok) na kapitał obrotowy. Komisya ta składa się z dwóch delegatów ministerstwa przemysłu i handlu, po jednym delegacie ministerstwa skarbu, pracy i opieki społecznej i Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Jednym delegatem ministerstwa przemysłu i handlu jest naczelnik wydziału przemysłowego w województwie krakowskiem, Julian Nowicki, drugim naczelnik wydziału przemysłowego w województwie stanisławowskiem, Józef Kasztelewicz. Ten ostatni, były kandydat adwokacki z Bursztyna, a następnie urzędnik w oddziale małopolskim, który wypróbowanych i nieskazitelnych urzędników państwowych traktował jak parobków, zawdzięczając swoje stanowisko w Stanisławowie wpływom ludowców, jak posła Rączkowskiego, prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie Łąckiego (byłego naganiacza wyborczego ex posła Lasockiego, guwernera familii Kanarków w powiecie tarnobrzeskim). Pan Kasztelewicz, były referent komisyi kwalifikacyjnej dla przemysłu wielkiego, nigdy nie widział naocznie przedsiębiorców przemysłowych, a oceniał kwalifikacye interesentów pożyczkowych przy stoliku w kawiarni Centralnej Górskiego przy ul. Dunajewskiego, gdzie referencyi o interesentach udzielał mu jego przyjaciel Jankowski, znany z oszukańczych afer z odcinkami węglowymi i z dostaw węgla dla oddziału małopolskiego, oraz inni aferzyści. Z urzędowaniem p. Kasztelewicza łączy też opinia dojście w jego posiadanie wielu akcyi przemysłowych.

Obecnie na posiedzenia komisyi kwalifikacyjnej w Krakowie przyjeżdżać będzie ze Stanisławowa, p. Kasztelewicz, a każdorazowa podróż kosztować będzie skarb państwa co najmniej 25 tysięcy marek.

Zapytujemy p. ministra skarbu i ministra handlu i przemysłu, czy nie należy choćby ze względu na pustki w skarbie państwowym, zamianować drugim delegatem ministerstwa przemysłu i handlu jednego z urzędników wojewódzkiego wydziału przemysłowego w Krakowie, który sprawować będzie te funkcye, ze względu na siedzibę urzędową w Krakowie, zupełnie bezpłatnie — a nadto lepiej zrozumie potrzeby przemysłu, jak p. Kasztelewicz.

—•••—

ROŻNE.

TEATRY WARSZAWSKIE. Wskutek złego stanu zdrowia p. Ryszard Ordyński, dotychczasowy dyrektor teatrów stołecznych, ustąpił z zajmowanego stanowiska i z polecenia lekarzy udaje się na kilkumiesięczną kuracyę zagranicę. Zarząd teatrów stołecznych generalną dyrekcyę wszystkich teatrów złożył w ręce p. Ludwika Hellera, który w porozumieniu z zarządem powierzył dyrekcyę nowych teatrów dramatycznych „Maska" i „Komedya" dyrektorowi Ludwikowi Solskiemu. Kierownikiem artystycznym pozostaje nadal p. Leon Schildenfeld-Schiller.

BUŁGARSKA POETKA W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła poetka bułgarska, Dora Panew, żona prof. literatury polskiej w Sofii.

— NA POMOC GŁODNYM W ROSYI: Za pozostałe bilety z wieczoru Witlina w Borysławiu 600 mk.

—•••—

— NA CELE OŚWIATOWE UNIWERSYTETU LUDOWEGO: dr. Stan. Dręgiewicz złożył 5.000 mk.

Zamknięcie kościoła z powodu bójki na pasterce.

Wiadomą jest rzeczą, że przemytnictwo kwitnie do dziś na granicy Gór. Śląska.

Kiedy „handel“ tytoniem i papierosami wziął w łeb, graniczne wsie trudnią się masowym wywozem cukru a w zamian przemycają bydło rzeźne i tłuszcze, które wagonują i wywożą do Prus.

Chłopstwo „dufne“ w niedawną władzę Witosa, ignorowało bezczelnie policyę, która nie mając sprężystej egzekutywy, przyglądała się tylko tym orgiom.

Codzienne wypadki mordu, rabunku, napadów i włamań — oto następstwa rozpasanej tłuszczy.

I nic dziwnego, że tłuszcza ta poczęła szaleć z nadmiaru dobrobytu, bo kiedy profesor uniwersytetu chodził w dziurawych butach, to siedmnastoletnie wyrostki wiejskie na pograniczu operowały milionami. Wykwit takiego szaleństwa okazał się w całej pełni przed „pasterką“ w kościele parafialnym w Bobrku, powiat chrzanowski.

Wyrostki chłopskie, popiły dokumentnie w karczmie, a potem poszły na pasterkę.

Na gościńcu przed kościołem, przyszło na tle przemytniczych rozrachunków do nieporozumienia, które postanowiono załatwić nożami. Krew polała się obficie. Bitwę przenieśli awanturnicy do kościoła. Rżnęli się nożami na chórze, w babińcu a później w zakrystyi.

Ksiadz, który chciał walczących wypzzeć z kościoła, uciekł ledwie z życiem i schował się do słomy w stajni.

Kościół zamknął episkopat na przeciąg roku. Dziś tylko sowy dzierżą go w swym władaniu i szydzą szatańsko z dobrobytu wiejskiego, który tak dodatnie wydaje objawy.

Ząb.

Z sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego.

INŻ. DREXLER: ZAMOŚĆ I JEGO KULTURA.

(.) Piękna misya Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza winna znaleźć w społeczeństwie jak najszersze poparcie.

Wykłady zapowiedziane na styczeń, dotykają rozmaitych dziedzin wiedzy, techniki i kultury, zdołają też zapewne zainteresować rozliczne koła słuchaczy.

Wykład niedzielny poświęcony był dziejom i opisowi Zamościa. Stary, ciekawy ten gród, siedziba słynnej Akademii, zawdzięcza swe powstanie Janowi Zamoyskiemu.

Prelegent inż. Drexler dał na wstępie biografię tego męża, określił lata jego młodości i studyów, kiedy kształcąc się w Padwie, marzył Zamoyski o wzniesieniu w Polsce grodu obronnego, gdzieby krzewić się mogła wiedza i kultura.

Z tych marzeń męża przesiąkniętego światłem Zachodu i pięknem jego architektury, zwłaszcza Wenecyi i Padwy, a także Paryża — powstał plan budowy Zamościa i wreszcie wzniesienie tego miasta, charakterystycznego wspaniałemi podcieniami, które mu nadają swoiste piętno.

Część Zamościa stanowiło emporyum handlowe, dalej mieścił się pałac, Akademia i kolegiata. Wszystko to było otoczone obronnymi wałami, tak, że twierdza na ówczesne czasy, była dość silna. Do miasta wiodły trzy bramy. Ulice miały w przeważnej części nazwy rozmaitych zawodów rzemieślniczych, jak Ślusarska, Piekarska i t. d.

Miasto Zamość w nowszych czasach naogół mało było znane mieszkańcom innych ziem Rzeczypospolitej, gdyż rządy zaborcze bynajmniej nie kwapiły się, by zaprowadzić dogodną komunikacyę na ziemiach polskich, a nawet umyślnie jej przeszkadzały tak, iż z Zamościem nie ma ani jednego połączenia kolejowego.

Dzięki temu odosobnieniu miasto rozwijało się powoli i zachowało starodawny swój charakter.

W szeregu obrazów świetlnych prelegent zaznajomił zebranych z planami i widokami Zamościa, herbem Zamoyskich wizerunkami hetmana; dalej przedstawił widok miasta podczas oblężenia według starego sztychu, stare piękne domy Zamościa, słynące ze stylowych wnętrz, stropów i klatek schodowych, kościół Franciszkański w XVII. w. o prześlicznej architekturze, „Barbakan“ za miastem, wreszcie kilka widoków Padwy i Wenecyi.

Apelem do rządu i społeczeństwa o ochronę cennych zabytków starego grodu zakończył inż. Drexler swój wykład, nagrodzony rzęsistymi oklaskami słuchaczy.

Dalsza część tegoż wykładu, poświęcona Akademii w Zamościu i jej dziejom, odbędzie się we wtorek 17 b. m.

Z Rosyi.

KACI SOWIECCY PRZY ROBOCIE.

Depesze przyniosły już wiadomość z więzienia w Butyrkach w Moskwie do zagranicznego komitetu socyalistów rosyjskich (mienszewików).

Depesza ta głosi, że socyaliści i działacze związków zawodowych, zamknięci w Butyrkach, przystąpili do strejku głodowego wskutek tego, że 35 więźniów ma być wysłanych do Turkiestanu, gdzie częściowo pozostaliby w więzieniu — częściowo pod dozorem policyjnym. Ponieważ wykonanie tego planu równa się śmierci, ogół politycznych skazańców uciekł się do głodówki, a jednocześnie zwraca się do proletaryatu zachodniego o pomoc w walce z terorem bolszewickim.

Dlaczego wywiezienie do Turkiestanu równa się wyrokowi śmierci, dowiadujemy się z pism socyalistycznych. Tam „urzęduje“ osławiony Peters, krwawy kat bolszewicki, którego zadaniem jest „unieszkodliwić“ socyalistów, to jest poprostu sprzątnąć ze świata.

Niedawno z okazyi święcenia rocznicy czterolecia rządu bolszewickiego, wydano amnestyę, z której skorzystali czarnosecińcy carscy, spekulanci, złodzieje, i opryszki wszelkiego kalibru, ale socyalistów nietylko nie uwolniono, lecz oddano pod sroższy niż przedtem terror.

Jak donosi „Freiheit“, więźniowie butyrscy żądają zaniechania planu wysłania 35 więźniów do Turkiestanu, oraz zwolnienia, albo postawienia przed sąd.

W Butyrkach znajduje się obecnie około 50—60 socyalistów i działaczy zawodowych, a wśród nich członkowie Centr. Kom.: Dan, Czerewanin, Jezow, Nikolajewski, Szwarc i Judin, oraz członkowie Contr. Kom. — Swiaticki i Aronson.

—•••—

GŁODÓWKA W BRYGIDKACH.

Dowiadujemy się, że w Brygidkach lwowskich więźniowie polityczni, aresztowani pod zarzutem propagandy komunistycznej byli zmuszeni rozpocząć przedwczoraj głodówkę z powodu szykanowania ich przez zarząd więzienia. Ponieważ ten rozpaczliwy sposób protestu stosują oni nie po raz pierwszy — domagamy się od władz odpowiedzialnych, aby raz doprowadziły stosunki w tym więzieniu do porządku.

—•—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE MIEJSCOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w środę 18 stycznia 1922 o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8, I. p.

§ KONFERENCYA MIEJSCOWYCH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w niedzielę 29 stycznia br. o godz. 10 rano w lokalu pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Na konferencyę tę zaprasza się wszystkich delegatów Okręgowej Komisyi Związków Zawod. tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi, którzy odbędą wieczorem osobne posiedzenie. W konferencyi, jakoteż w posiedzeniu Okręgowej Komisyi Zw. Zawod. uczestniczyć będzie tow. poseł Żuławski.

Prowincyonalne związki, któreby to uważały za konieczne, mogą też wysłać na konferencyę swoich delegatów.

Okręg. Sekretaryat Związków Zawod.

§ ZWIĄZEK ROB. SKÓRNYCH (sekcya żydowska) W „Dzienniku Ludowym“ Nr. 13. z dnia 16. stycznia b. r. zamieszczono komunikat, jakoby Związek Zaw. Rob. Przem. Skórzanego w Polsce oddział we Lwowie (żyd. filia) przeniósł swe agendy do lokalu Kaźmierzowska 15.

Stwierdzam niniejszem jako przewodniczący tej filii, że takiego komunikatu nigdy nie podpisywałem, że treść jego nie zgadza się z prawdą i że nie została zatwierdzona przez Zarząd ogólny oddziału miejscowego.

Lwów, dnia 16. stycznia 1922.

Hartmann, przew.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórz. (filia żydowska) znajduje się nadal w lokalu ul. Sykstuska 19.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

—•••—

Komunikaty.

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od godz. 7 wieczorem w Rynku l. 3, II. p.

× ZARZĄD „ŻYCIA“, T-wa akademickiej młodzieży socyalistycznej, odbędzie swoje posiedzenie we wtorek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. 3-go Maja 11 a., parter.

—•••—

Od Wydawnictwa.

Wkrótce rozpoczniemy druk znakomitej powieści **Uptona Sinclaira,** znanego pisarza amerykańskiego p. t.:

Dżim Higgins.

Powieść ta, przedstawiająca w niezwykle plastyczny sposób i świetnie oddająca przeżycia robotnika amerykańskiego w czasie wojny światowej znaleźć powinna tysiące czytelników.

Różne.

KALININ O GŁODNYCH W ROSYI. Z Moskwy donoszą, że prezes wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego Kalinin oblicza, że w Rosyi sowieckiej głoduje 28 milionów ludzi.

—•••—

Różne.

KOŚCIOŁY NOWOJORSKIE, jak donoszą pisma, zużytkowały przez pierwsze półrocze 1921 roku 3,500.000 litrów wina. Czy możliwe, by wszystko to wino użyto istotnie dla celów liturgicznych? Zdaje się, że powód tak znacznego zapotrzebowania leży — w prohibicyi. Wskutek zakazu wyrobu alkoholu mnożą się też tajne gorzelnie. W ciągu 2 tygodni skonfiskowano w stanie North Carolina 40 aparatów do pędzenia alkoholu.

DAKTYLOGRAFIA A LEONARDO DA VINCI. Jedną ze spornych spraw w świecie artystycznym było pytanie, czy obramowania „Madonny w Grocie“ w Louwrze i w londyńskiej National Gallery są własnoręcznem dziełem Leonarda da Vinci. Na oryginalny pomysł wpadli Anglicy i dali zlecenie — policyi. Skorzystano z faktu znanego, że da Vinci, również jak i Tycyan, miał zwyczaj klaść rękę na świeżej farbie i pozostawiać odciski ręki i palców. Rzeczoznawcy angielscy po badaniu doszli do przekonania, że odciski na obu obrazach w Louwrze i w National Gallery są odciskami palców tej samej osoby. — Nasunąć się jednak może myśl, że mistrz mógł pozostawić odciski palców i na pracy ucznia, którą oglądał i poprawiał.

ROŚLINA... ŚMIECHU. „Kuryer Wieczorny“ podaje, iż rzekomo niedawno odkryto w Arabii roślinę, która zmusza do śmiechu osoby najbardziej smutne i poważne. Nasiona jej sproszkowane mają smak opium i cukru, a połknięte doprowadzają pacyenta do wybuchu śmiechu, wywołującego łzy w oczach. Jeszcze w godzinę po zażyciu człowiek odczuwa chęć do śmiechu, tańca i śpiewu. Potem następuje głęboki i długotrwały sen, po którym pacyent traci na pewien czas pamięć. Częste spożywanie tej rośliny jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 13.